

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, w sprawie z powództwa M. P. przeciwko A. D. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powódki w ramach należności głównej kwotę 16.067,54 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 listopada 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 4.421 zł (pkt 2). Natomiast w pozostałym zakresie doszło do oddalenia powództwa (pkt 3).

Powyższe orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym:

Dnia 7 sierpnia 2014 r. M. P. i A. D., pozostający w związku partnerskim, zaciągnęli wspólnie w (...) Bank kredyt na zakup samochodu marki K. (...), rok produkcji 2008. Udostępniona kredytobiorcom kwota 30.000 zł podlegała spłacie w 60 ratach po 647,90 zł każda, a termin płatności pierwszej raty przypadał na dzień 5 października 2014 r. Z kolei wkład własny nabywców samochodu został określony na kwotę 2.500 zł. Ponadto w ramach umowy klienti uzyskali jeszcze możliwość posługiwania się kartą kredytową.

Rzeczony pojazd miał zaspakajać potrzeby transportowe pozwanego oraz umożliwiać przemieszczanie się pomiędzy Ł. i Z., gdzie oddzielnie mieszkali konkubenci.

Po kilku miesiącach strony zdecydowały się na sprzedaż samochodu, ze względów ekonomicznych związanych z dużym zużyciem paliwa. Dnia 30 listopada 2014 r. doszło do wymiennej transakcji pomiędzy stronami a T. P., wskutek czego ten ostatni nabył samochód K. S. za cenę 20.000 zł, a jednocześnie sprzedał stronom samochód R. (...), za kwotę 16.000 zł. Różnice w cenie, tj. kwotę 4.000 zł partnerzy spożytkowali na wspólne wydatki.

W okresie od dnia 4 listopada 2014 r. do dnia 27 listopada 2015 r. na poczet spłaty kredytu M. P. dokonała dwunastu przelewów bankowych, przy czym dziesięć przelewów opiewało na kwoty po 647,48 zł, zaś dwa na kwoty po 647,90 zł, tj. w łącznej wysokości 7.770,60 zł.

Więź partnerska pomiędzy stronami utrzymywała się do czerwca 2015 r. Po rozstaniu powódka nie odwiedzała już pozwanego w Ł.. Regulowaniem rat kredytowych nadal zajmowała się powódka, ponieważ w tej kwestii strony nie doszły do porozumienia

Na przełomie sierpnia i września 2015 r. pozwany przyjechał do Z. samochodem R. (...), który zostawił powódce, a sam odjechał samochodem marki A. (...), stanowiącym własność powódki. Mimo obietnic składanych przez pozwanego, nie doszło do skutku spotkanie u notariusza w sprawie upoważnienia powódki do sprzedaży pojazdu marki R. (...). Jednocześnie pozwany odmawiał spłaty wspólnie zaciągniętego kredytu.

Utrata partnerki niekorzystnie odbiła się na zdrowiu psychicznym A. D., który zaczął się leczyć u specjalisty. Ponadto w dniach 17 – 21 września 2015 r. był on hospitalizowany w Szpitalu (...) w S..

W październiku 2015 r. pozwany na prośbę powódki zwrócił jej samochód A. (...).

Zbyt wysokie oprocentowanie kredytu samochodowego skłoniło powódkę do jego wcześniejszej spłaty. Na ten cel powódka pozyskała środki z dwóch źródeł. Najpierw poczyniła ustalenia z matką B. P., która pożyczyła jej kwotę 10.000 zł. Pieniądze wpłynęły na konto powódki w dniu 14 grudnia 2015 r. Tego samego dnia powódka wzięła kredyt na kwotę 16.000 zł w (...) - (...) Banku Spółdzielczym w P.. Następstwem tego dłużniczka w dniach 16 i 17 grudnia 2015 r. przelała łącznie kwotę 20.000 zł na poczet spłaty kredytu zaciągniętego wspólnie z pozwanym, zaś w dniu 18 grudnia 2015 r. dokonała przelewu ostatniej transzy należności 4.365,33 zł.

Pismem z dnia 24 grudnia 2015 r. (...) Bank zawiadomił powódkę, że dokonała całkowitej spłaty kredytu.

Z kolei A. D. w dniach 11 sierpnia 2015 r. i 5 stycznia 2016 r. pobrał dwie pożyczki w Banku (...) odpowiednio w kwotach 22.000 zł i 12.000 zł.

Dnia 6 października 2017 r. pozwany wystosował do powódki wezwanie odnośnie rozliczenia się z tytułu wspólnie zakupionego pojazdu marki R. (...) poprzez zapłatę kwoty 10.000 zł, w terminie 10 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. W odpowiedzi powódka pismem z dnia 17 października 2017 r. zażądała od pozwanego zapłaty kwoty 16.067,54 zł, wynikającej z zaciągniętego kredytu bankowego bądź do zapłaty na rzecz powódki kwoty 10.067 zł – w ramach potrącenia wzajemnych wierzytelności – w terminie 5 dni od daty doręczenia wezwania – pod rygorem odmowy zawarcia ugody.

W dniu 20 października 2017 r. A. D. złożył do Sądu Rejonowego w Łowiczu wniosek o zniesienie współwłasności pojazdu marki R. (...). Postanowieniem z dnia 3 listopada 2017 r. sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zambrowie jako właściwemu miejscowo.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji podkreślił, iż największe walory miały zaprezentowane dokumenty, natomiast zeznania stron i relacje powołanych świadków miały znaczenie pomocnicze. W tej ostatniej kategorii Sąd wyróżnił zwłaszcza zgodne i wiarygodne zeznania świadków w osobach B. P. i Ż. P.. Mianowicie obie kobiety wskazały, iż powódka sama spłacała kredyt, a pozwany nie partycypował w jego spłacie, co korespondowało z dowodami nieosobowymi w postaci potwierdzeń przelewów, dyspozycji wypłat oraz z zasadami logicznego rozumowania. Bez wpływu na wartość tych zeznań pozostawało to, iż oboje świadkowie byli osobami najbliższymi dla powódki. Z kolei negatywną oceną Sądu spotkały się zeznania świadków strony przeciwnej, do grona których należeli P. C., J. E., M. G. i L. J.. W szczególności Sąd nie podzielił ich wypowiedzi co do tego, że pozwany przekazywał powódce pieniądze na spłatę poszczególnych rat kredytu oraz że po rozstaniu wręczył jej dużą sumę, celem wzajemnego rozliczenia zaciągniętego zobowiązania. Według Sądu przeczyły temu działania powódki, w ramach których sama zaciągnęła kolejny kredyt oraz pożyczyła pieniądze od matki, po to aby wywiązać się ze wcześniejszego zobowiązania. Oprócz tego Sąd dostrzegł w tych zeznaniach liczne niespójności, nieścisłości i rozbieżności zwłaszcza co do konkretnych okoliczności dotyczących przekazania pieniędzy. Występujące pomiędzy nimi różnice zdań obejmowały ponadto inną ważką kwestię w postaci wielkości przekazywanych środków pieniężnych. Następnie Sąd uwypuklił bliskie stosunki koleżeńskie panujące między świadkami a pozwanym. Zdaniem Sądu wielce znamienne było to, iż motyw rozliczenia się z powódką ze wspólnie zaciągniętego kredytu pojawił się dopiero po wniesieniu pozwu w niniejszej sprawie, zaś podczas rokowań prowadzonych z pełnomocnikami stron pozwany nie powoływał tej okoliczności, która ma przecież kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W rezultacie Sąd doszedł do przekonania, że świadkowie zostali wręcz przygotowani na potrzeby procesu, przez co ich wersja była niewiarygodna. Żadnych uwag ani zastrzeżeń Sądu nie wzbudziły natomiast rzeczowe, spójne i logiczne zeznania powódki M. P. odnoszące się do zaciągnięcia wspólnego zobowiązania kredytowego przez strony, ich solidarnej odpowiedzialności, spłaty kredytu przez powódkę oraz wysokości i sposobu spłaty. Na koniec Sąd z dużą ostrożnością potraktował zeznania A. D., zwracając uwagę na ich chwiejność, zmienność oraz wewnętrzną sprzeczność. W tej bowiem sferze pozwany przedstawiał wersję zdarzeń, następnie wycofywał się z niej oraz zmieniał sekwencję zdarzeń, umiejscawiając je w inny sposób w czasie. Przede wszystkim pozwany nie był w stanie podać ile pieniędzy przekazał powódce, bo posługiwał się tutaj różnymi wartościami. Z kolei świadkowie zeznający na jego korzyść operowali pojęciami niedookreślonymi, tj. „większa kasa”, „większa ilość pieniędzy” czy „plik pieniędzy”. Co prawda pozwany dysponował taką gotówką pochodzącą z pobranych przez niego pożyczek, tyle tylko że brak było podstaw do wnioskowania, że te właśnie środki przeznaczył na spłatę kredytu zaciągniętego wspólnie z powódką. Ponadto z pola widzenia Sądu nie umknęło to, że pozwany nie dysponował żadnym pokwitowaniem co do przekazania powódce pieniędzy. Na tej płaszczyźnie nie przekonały zaś Sądu słowa pozwanego, cechujące się nadmierną naiwnością, o tym, że darzył byłą partnerką zaufaniem. Tego typu stanowiska nie dawało się zaaprobować choćby z racji tego, że po rozstaniu strony były skonfliktowane, nie wyjaśniając między sobą sprawy rozliczenia samochodu i kredytu.

Merytoryczna podstawa powództwa tkwiła w art. 366 § 1 k.c. i art. 376 § 1 k.c., traktujących o solidarnej odpowiedzialności dłużników oraz zasadach ich wzajemnych rozliczeń w drodze regresu związanych ze spełnieniem świadczenia przez jednego z nich. Węzeł solidarności łączył zaś M. P. i A. D., ponieważ razem wzięli kredyt w

(...) Bank, co wymagało jego spłaty przez każdego z nich. Tymczasem powstałe na tym tle zobowiązanie regulowała jedynie powódka, która łącznie wpłaciła na rzecz banku kwotę 32.135,93 zł (jej pełnomocnik mylnie wskazał, że była to kwota 32,135,09 zł). Z tego też względu

powódka mogła żądać od współkredytobiorcy na zasadzie roszczenia regresowego zwrotu połowy dokonanej spłaty zadłużenia, tj. kwoty 16.067,96 zł, w części zobowiązania przewyższającej jej udział (z treści stosunku prawnego, tj. umowy kredytu z dnia 7 sierpnia 2014 r. nie wynikało bowiem nic innego). W tym stanie rzeczy Sąd, nie wychodząc poza zakres żądania zawartego w pozwie, zasądził od A. D. na rzecz M. P. dochodzoną kwotę roszczenia, tj. 16.067,54 zł. Ponadto zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. powódce przysługiwały ustawowe odsetki za opóźnienie. Sąd nie przychylił się do stanowiska powódki co do początku biegu roszczenia ubocznego. Mianowicie powódka skądinąd słusznie chciała odsetek od dnia 3 listopada 2017 r., czyli po upływie pięciodniowego terminu na zapłatę wyznaczonego w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty). Problem tkwił jednak w tym, iż powódka nie przedstawiła dowodu potwierdzenia odbioru wezwania przez pozwanego. Tym samym stan opóźnienia powstał nieco później, a dokładnie w dniu 5 listopada 2017 r., przy przyjęciu upływu określonego 5 – dniowego terminu na zapłatę, ale liczonego od dnia 31 października 2017 r. Wtedy bowiem pełnomocnik pozwanego złożył pismo procesowe i odniósł się w nim do przedmiotowego żądania zapłaty. W rezultacie dalej idące roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu (różnica 2 dni). Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów opierało się na art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Wobec tego, iż powódka uległa w znikomej części Sąd przyznał jej pełen zwrot kosztów w wysokości 4.421 zł, na co złożyły się opata od pozwu – 804 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 3.600 zł oraz opłata od pełnomocnictwa – 17 zł.

Z zapadłym wyrokiem w całości nie zgodził się pozwany A. D., który w ramach zarzutów podniósł:

1) naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się w:

- odmowie uznania wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadków P. C., J. E., M. G. i L. J. w zakresie, w jakim podali, że pozwany przekazywał M. P. pieniądze na spłatę poszczególnych rat kredytu, a nadto po rozstaniu przekazał jej większą ilość gotówki tytułem wzajemnego rozliczenia zaciągniętego zobowiązania, pomimo że zeznania tych osób są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego;
- odmowie uznania wiarygodności i mocy dowodowej zeznań A. D., ocenionych przez Sąd jako zmienne, czasami wewnątrznie sprzeczne, bez uwzględnienia tego, iż pozwany jest osobą leczącą się na depresję;
- uznaniu za wiarygodne zeznań świadków B. P. (matki powódki) i Ź. P. (siostry powódki), pomimo iż wbrew treści uzasadnienia nie znajdują one potwierdzenie w dowodach z dokumentów, nie korespondują ze sobą wzajemnie, ani nie układają się w logiczną całość;
- uznaniu za wiarygodne zeznań powódki M. P., pomimo iż wbrew treści uzasadnienia nie znajdują one potwierdzenie w dowodach z dokumentów, nie korespondują ze sobą wzajemnie, ani nie układają się w logiczną całość;

2) mające wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na sformułowaniu przez Sąd wniosków z naruszeniem reguł logicznego rozumowania i formalnych schematów powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz przeczenie z zasadami doświadczenia życiowego wyznaczającymi granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania (sprzeczność wniosków końcowych sądu z materiałem dowodowym), w szczególności poprzez:

- błędne przyjęcie, iż powódka z zaciągniętego przez siebie w grudniu 2015 r. kredytu konsumpcyjnego w wysokości 16.000 zł oraz z pożyczonych w tym okresie pieniędzy od matki w wysokości 10.000 zł spłaciła kredyt samochodowy z dnia 7 sierpnia 2014 r. zaciągnięty wspólnie z pozwanym w (...) Bank (...);
- błędne przyjęcie, iż pozwany nie przekazywał M. P. pieniędzy na spłatę poszczególnych rat kredytu, a nadto po rozstaniu z zaciągniętej przez siebie pożyczki (zawartej w Banku (...) z dnia 11 sierpnia 2015 r. w kwocie 22.000 zł) nie przekazał jej otrzymanych z tej pożyczki pieniędzy tytułem wzajemnego rozliczenia wspomnianego kredytu samochodowego;
- błędne przyjęcie, iż i przedstawionych przez powódkę dowodów z dokumentów wynika, iż dokonała ona spłaty zobowiązania wobec (...) Bank w łącznej wysokości 32.135,93 zł, podczas gdy istnieje rozbieżność pomiędzy treścią przedstawionych dowodów zapłaty a zeznaniami powódki, tym bardziej, że pozwany A. D. pokrył przynajmniej część początkowych rat kredytu;

3) nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd, wobec braku wyjaśnienia czy strony w związku z umową kredytu w (...) Bank (...) z dnia 7 sierpnia 2014 r. określiły pomiędzy sobą wzajemne reguły rozliczeń.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelant wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zwrócił się zasądzenie od powódki na własną rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Dodatkowo na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 28 marca 2019 r. skarżący wystąpił o nieobciążanie go kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wobec rangi zgłoszonych zarzutów na wstępie zająć się należy najdalej idącym zarzutem sprowadzającym się do nie rozpoznania istoty sprawy. Na tej płaszczyźnie nie sposób jednak zgodzić się z apelującym. Pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. W szczególności chodzi zaś tutaj o różnego rodzaju zaniebdania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2 oraz wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX nr 516551 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r., I ACa 486/12). Inaczej mówiąc "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego przez co rozumie nie wnikięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy. Z kolei oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu opartych na przytoczonych okolicznościach faktycznych i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Przy czym chodzi tu nie tylko o żądanie pozwu, lecz cały kompleks faktów (znajdujących, bądź też nie, potwierdzenie w zgłoszonych dowodach) i obowiązujących przepisów prawnych, uzasadniających dochodzone roszczenie. Podstawowym obowiązkiem sądu w ramach merytorycznego rozpoznania sprawy jest więc dokładne ustalenie, co w świetle zgłoszonego żądania i jego podstawy faktycznej stanowiło przedmiot postępowania i w oparciu o jaką podstawę faktyczną i prawną powód dochodzi zgłoszonego w pozwie roszczenia, a następnie

ocena, czy zaferowany materiał dowodowy roszczenie to uzasadnia. Na gruncie rozważanej sprawy Sąd Rejonowy w całej rozciągłości podolał swym zadaniom, dokonując jej kompleksowej oceny i analizy. Mianowicie powódka domagała się zasądzenia od pozwanego konkretnej kwoty z tytułu regresowego rozliczenia wspólnie zaciągniętego kredytu. Takie też żądanie było przedmiotem oceny Sądu Rejonowego, po uprzednim dokonaniu ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz przy uwzględnieniu norm prawa materialnego, mającego zastosowanie w rozpoznawanej sprawie. Poza tym argumentacja podniesiona w tym względzie przez skarżącego wskazuje na to, iż myli on nie rozpoznanie sprawy z kwestią nie podzielenia zarzutów strony przeciwnej zmierzających do obalenia powództwa. W kontekście tego ostać się więc nie może forsowana przez apelanta koncepcja o niewyjaśnieniu przez Sąd doniosłej kwestii w postaci ustalonych dobrowolnie przez strony reguł wzajemnych rozliczeń. Na tym polu Sąd tak naprawdę poczynił ustalenie o charakterze negatywnym, przyjmując iż pomiędzy stronami nie było żadnego porozumienia ani ustaleń w tej materii. Takowy wniosek ewidentnie płynie z lektury zaskarżonego uzasadnienia, co oznacza iż ten element również był elementem rozważań leżących u podstaw zapadłego rozstrzygnięcia.

Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się również naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego i zasadnie orzekł o żądaniu pozwu, na podstawie prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych i trafnie wyciągniętych wniosków.

Przede wszystkim Sąd I instancji przy ocenie dowodów nie dopuścił się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd pierwszej instancji musi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zatem jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., (...) 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382). Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; z dnia 29 października 1996 r. w sprawie III CKN 8/86 (OSNC 1997/3/30). Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Podstawę wyroku przy tym może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia. Zdarza się, iż dowody przedstawiane przez strony na poparcie swoich twierdzeń są ze sobą sprzeczne i że na podstawie materiału procesowego można zbudować dwa lub więcej stanów faktycznych, wzajemnie się wykluczających, które znajdują potwierdzenie w części dowodów. Mimo tego w ramach swobodnej oceny dowodów to Sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednej z nich na warunkach określonych w wyżej wskazanym przepisie. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r. (IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 18712). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo

– skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753; wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX nr 558390 oraz wyrok SA w Poznaniu w z dnia 27 kwietnia 2006 r., I ACa 1303/05, opubl. baza prawna LEX nr 214251). Inaczej rzecz ujmując zarzut ten nie może więc polegać wyłącznie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględniła dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powódki i pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja M. P., sprowadzająca się do samodzielnej spłaty, bez udziału pozwanego, wspólnie zaciągniętego kredytu samochodowego. Z kolei A. D. nie zdołał wykazać by uczestniczył w spłacie tego kredytu. Pozwany nie przedstawił żadnych dokumentów, z których wynikałoby, że przekazywał powódce pieniądze na spłatę kredytu. Natomiast świadkowie zgłoszeni przez pozwanego nie przekonali Sądu.

Wedle skarżącego Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powódki, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanego. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwany nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponentkę. Wykazywana przez niego aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie niewystarczające. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanego były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest by pozwany przekazywał bez żadnych pokwitowań znaczące kwoty swojej byłej partnerce z którą pozostawał w konflikcie. Natomiast przedstawiona przez powódkę motywacją była w pełni zrozumiała, gdyż każdy przeciętny człowiek dąży do uracjonalnienia swoich wydatków. Z tej też przyczyny w grudniu 2015 r. zdobyła się na wysiłek pozyskania we własnym zakresie środków pozwalających na spłatę. W tym zakresie skorzystała z pomocy finansowej matki, która pożyczyła jej 10.000 zł oraz wzięła w innym banku kredyt w wysokości 16.000 zł. Następnie niezwłocznie po tym jak środki wpłynęły na jej konto zaczęła przekazywać należności na rzecz banku. Co ważne całokształt tych czynności pod kątem czasowym skupiał się na przestrzeni kilku dni, czego potwierdzenie znalazło się w przedstawionych dokumentach oraz dokonanych operacjach i transakcjach. Przy takim ujęciu i zacieśnieniu oczywistym jest to, iż występujące na tym tle elementy tworzyły spójną i kompletną całość połączoną bezpośrednimi zależnościami przyczynowymi – skutkowymi. Poza tym z tym materiałem w pełni współgrały zeznania powołanych przez powódkę świadków tj. B. P. (matka) i Ź. P. (siostra). Łącząca te osoby więź bliskości dała z kolei pozwanemu asumpt do negowania tych zeznań. Przedstawione w tym zakresie zapatrywanie jest jednak błędne od strony

konstrukcyjnej. Mianowicie bierze ono za punkt wyjścia swoistą hierarchizację dowodów osobowych, przyjmując odgórne założenie, że dowód z zeznań członków rodziny jest „mniej wartościowy” względem identycznych relacji przedstawianych przez osoby obce. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że prawidłowa ocena zeznań stron i świadków niejednokrotnie może wpłynąć na kierunek rozstrzygnięcia sądu. Z tego względu kryteria oceny wiarygodności wypowiedzi świadków nabierają praktycznego waloru. Analiza orzecznictwa wskazuje, iż nie jest możliwym ustalenie odgórnych kryteriów oceny zeznań świadka. Nie ulega jednak wątpliwości, że o wiarygodności świadka przede wszystkim przesądzą kryteria logiczne i życiowe, a nie jedynie powiązania rodzinne lub osobiste. Na powyższe zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r. (I ACa 4/13, opubl. baza prawna LEX nr 1344193) wskazując, że ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, ale powinna opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takiego porównania dokonał również Sąd Rejonowy trafnie nadając walor wiarygodności tym zeznaniom. Relacje obu kobiet były obiektywne i spontaniczne, gdyż udostępniły one swoją wiedzę, czyniąc to bez żadnych ubarwień i przekłamań. Odnotować też trzeba, iż matka powódki uczestniczyła w tych zdarzeniach, wobec czego była dobrze zorientowana w ich przebiegu. Natomiast zeznania reszty świadków, czyli P. C., J. E., M. G. i L. J. zostały szczegółowo omówione przez Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę ich zeznań dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Rekapitulując wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącego co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

Na koniec nie można jeszcze przeoczyć, że A. D. nie wywiązał się ze spoczywającego na nim ciężarze dowodu. Skoro bowiem twierdził, że przekazywał powódce środki pieniężne na spłatę kredytu, to powinien to udowodnić zgodnie z treścią art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Na powódzie spoczywa przecież ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Dokładnie taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Mianowicie pozwanemu nie udało się skutecznie zwalczyć skierowanego przeciwko niemu roszczenia, w efekcie czego doszło do uwzględnienia powództwa niemalże w całości.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Mimo oddalenia apelacji, o kosztach za II instancję Sąd na podstawie art. 102 k.p.c., rezygnując z nałożenia na pozwanego jakichkolwiek wymiernych obowiązków finansowych w tym zakresie. W przedmiotowej sprawie uwarunkowania osobiste, majątkowe i zdrowotne leżące po stronie A. D. stanowią usprawiedliwioną przyczynę dla zastosowania zasad słuszności. Przeciwny krok sprowadzający się do nałożenia na przegranego pozwanego obowiązku zapłaty kosztów procesu poniesionych przez jego oponenta, stanowiłoby dla niego nadmierną dolegliwość i obciążenie.